Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 101 | Piątek 27 Marca 1936 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 – Tel. 2.66.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 21 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Masy pracujące Krakowa żegnały wczoraj ośmiu poległych towarzyszy

Niezliczone tłumy odprowadziły ich na miejsce wiecznego spoczynku

Całe miasto zamarło

WYSTAWIENIE ZWŁOK.

We wtorek, o godz. 10 wieczorem zwłoki poległych robotników przywieziono do Domu Górników, gdzie w żałobnie przyozdobionej sali ustawiono trumny na katafalku.

Wartę honorową objęli przy trumnach harcerze i młodzi robotnicy. Przez całą noc masy pracujące Krakowa składały hołd poległym. Salę zamknięto o godz. 9 rano we środę.

MIASTO ZAMARŁO.

Cały ruch na czas pogrzebu w Krakowie zamarł. Stanęły tramwaje i taksówki. Większość sklepów była pozamykana. Na drodze zaś którą kroczył kondukt — ani jeden sklep nie był otwarty.

O godz. 9 rano rozległ się ryk syren fabrycznych, na znak żałoby. Ustała praca we wszystkich przedsiębiorstwach, a delegacje robotnicze udały się przed Dom Górników, gdzie zgromadziły się

NIEPRZELICZONE TŁUMY.

Kondukt pogrzebowy ruszył o godz. 10 rano sprzed Domu Górników na cmentarz Rakowiecki. Trumny wzięli na barki robotnicy i ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku.

ORSZAK POGRZEBOWY

Na czele orszaku niesiono sztandar partyjny, pod którym postępowali: przedstawiciel CKW. PPS. tow. **Tomasz Arciszewski**, przedstawiciel Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. **Jan Stańczyk**, przedstawiciel Organizacji z Sosnowca tow. **Aleksy Bień** oraz członkowie OKR. PPS. Kraków-miasto

Za nimi postępowały delegacje z wieńcami. Było wieńców 43 — od wszystkich organizacyj robotniczych polskich i żydowskich. Między wieńcami zwracał uwagę wieniec z głogu

od bezrobotnych

oraz dwa wieńce żelazne od robotników fabryki Zieleniewskiego, niesione przez delegację w bluzach roboczych.

Za wieńcami postępują robotnicy, niosący

ZWŁOKI POLEGŁYCH.

Za każdą trumną, otoczoną przez wartę honorową, złożoną z 6 pracowników tramwajowych niosących zapalone pochodnie, postępują rodziny zabitych oraz liczne rzesze znajomych.

Następują organizacje robotnicze ze sztandarami. Jest sztandarów 67. Między nimi — z miejscowości prowincjonalnych, jak Siersza, Wieliczka, Skawina, Tarnów, Nowy Sącz, Trzebinia, Oświęcim, Szczakowa. Dużo jest delegacyj kół prowincjonalnych ZZK.

Najliczniejszą grupę zamiejscową stanowili **górnicy z Wieliczki, którzy w liczbie 1.500**

przybyli pieszo

do Krakowa.

W orszaku były dwie orkiestry: pracowników tramwajowych i robotników fabryki tytoniu

OGROMNY POCHÓD.

liczył według najskromniejszych obliczeń 30.000 ludzi.

Na całej trasie pochodu tłumy ludności stały **w głębokiem skupieniu i powadze**, oddając hołd poległym. Liczyły one **około** 100.000 ludzi.

NA CMENTARZU.

Gdy złożono zwłoki do wspólnej mogiły, którą ksiądz pokropił, chór „Lutni" odśpiewał „Salve Regina".

Następnie przemawiali nad otwartą mogiłą tow. Tomasz Arciszewski imieniem C. K. W. PPS. tow. Jan Stańczyk imieniem Komisji Centralnej, tow. A. Ciołkosz imieniem OKR. PPS. — Kraków Miasto, tow. Szadkowski, tow. dr. Aleksandrowicz imieniem robotników żydowskich, tow. Z. Bocian imieniem Rady Związków Zawodowych Krakowa, tow. St. Dubois imieniem Młodzieży Socjalistycznej. Po przemówieniach odśpiewano „Czerwony Sztandar", na czem **o godz. 2.50 popoł. obrzęd został zakończony.**

**

Dzień 25 marca 1936 r. pozostanie pamiętnym dla krakowskiego ludu roboczego, który zamanifestował swą solidarność i siłę, jaką rozporządza.

Podczas pogrzebu zbierano datki na rzecz rodzin poległych. I tu ujawniło się jak wielkie jest współczucie dla rodzin pozostałych po ofiarach zajść. Był wypadek, gdy pewna emerytka, nie mając pieniędzy, ofiarowała swoją obrączkę ślubną.

Dwa nowe zgony

Wczoraj, zmarło w szpitalu Św. Łazarza w Krakowie dwuch robotników, ranionych w czasie zajść poniedziałkowych.

W ten sposób ogólna liczba zmarłych w wyniku tych zajść wynosi DZIESIĘĆ OSÓB.

Manifestacja solidarności

Warszawy robotniczej

Zgodnie z wezwaniem Rady Zawodowej m. Warszawy i W. O. K. R. PPS. masy robotnicze i pracownicze stolicy stwierdziły wczoraj swoją solidarność z klasą robotniczą Krakowa w godzinie — gdy w Krakowie wyruszał sprzed Domu Górników pochód żałobny.

W TRAMWAJACH.

Klasowy Związek Prac. Komun. i Inst. Użyt. publicznej w Warszawie proklamował w tramwajach pół godzinną przerwę pracy.

Ruch tramwajowy wstrzymany został o godz. 10 rano w 90 procentach. Według obliczeń, wynikających z zużycia prądu Elektrowni tramwajowej, strajk objął 80 proc. tramwajów. Stanęły również warsztaty główne (15 minut).

Wszędzie odbyły się masówki, na których podejmowano odpowiednie rezolucje.

Strajk objął również częściowo **autobusy.**

W ELEKTROWNI.

Elektrownia warszawska stała (bez wyłączenia prądu) przez pół godziny. Strajk objął wszystkich pracowników.

W RZEŹNI MIEJSKIEJ.

Rzeźnia miejska stała przez pół godziny.

WŚRÓD PRACOWNIKÓW TEATRALNYCH.

Oddział pracowników teatralnych Klasowego Związku prac. użyteczności publicznej przyłączył się do pół godzinnej przerwy pracy. Pracownicy podjęli odpowiednią rezolucję.

MASÓWKI.

Odbyła się o godz. 7.30 rano masówka pracowników gazowni na Ludnej, na której delegaci Związku Klasowego poinformowali zebranych o przebiegu wypadków w Krakowie i powzięto odpowiednią rezolucję.

***

Pracownicy Gospody Spółdzielczej na Żoliborzu, oraz pracownicy W. S. M., opodatkowali się na 1 proc. zarobków na rzecz rodzin po poległych w Krakowie.

PO FABRYKACH.

W całym szeregu większych i mniejszych fabryk oraz Zakładów przemysłowych robotnicy bądź przerwali pracę na okres czasu od 15 do 30 minut, bądź stwierdzali na krótkich masówkach swoją solidarność z proletarjatem Krakowa. Wszędzie panował nastrój pełen powagi i skupienia.

W całej Polsce

Zanim będziemy mogli dać pełny obraz MANIFESTACJI SOLIDARNOŚCI, jaką świat Pracy całej Polski pożegnał ofiary tragedji krakowskiej, — zamieszczamy treść kilku spośród mnóstwa informacyj, otrzymanych przez nas ze wszystkich stron kraju.

W ŁODZI

szereg fabryk wstrzymało pracę na krótki okres czasu, odbyły się liczne i tłumne masówki; tak samo w całym

OKRĘGU ŁÓDZKIM.

W zawsze wiernym

BORYSŁAWIU

wszystkie kopalnie wstrzymały pracę od 10 rano do 11 rano;

W CZĘSTOCHOWIE

wszystkie fabryki i zakłady pracy przerwały pracę na pół godziny.

W RADOMIU.

strajkowały wszystkie fabryki.

***

Uchwały stwierdzające solidarność z proletarjatem Krakowa, zapadają w Warszawie i w całym kraju na niezliczonej ilości zebrań robotniczych, zebrań młodzieży, zebrań chłopskich, kół młodzieży wiejskiej „Wici", organizacyj pracowniczych i t. p.

„Bywają zgony, rozpaczliwe swoim absurdem, bezgranicznym nonsensem czynu, który je spowodował...

Ale stają się one zgonami odkupienia, gdy wyrasta z nich nowa moc solidarności świata wyzyskiwanych..."

JAN JAURES.
R. 1906.

Deklaracja grona pisarzy

Grono pisarzy krakowskich wydało oświadczenie w związku z wypadkami poniedziałkowemi w Krakowie. Deklaracja omawia na wstępie przebieg zajść w fabryce „Semperit", przechodzi następnie do oceny samej tragedji w dn. 23 marca Tekstu dosłownego podać, niestety, nie możemy z t. zw. względów niezależnych od nas. Wymieniamy tylko podpisy: LEON KRUCZKOWSKI, MARJAN CZUCHNOWSKI, LECH PIWOWAR, ADAM POLEWKA, JULJUSZ WIT, ANTONI OLCHA, KORNEL FILIPOWICZ, EDWARD RACZKOWSKI, MARJA ŻEROMSKA, MARJA JAREMIANKĄ, BOLESŁAW STAWIŃSKI, JONASZ STERN.

Kompanja oszczerstw

Oświadczenie grona pisarzy, o którem piszemy tuż obok, zawiera ustęp następujący:

„Równocześnie piętnujemy oszczerstwa koncernu „I.K.C.", który szkaluje i zohydza celowo tragedj bezbronnych, głodnych ludzi"...

W sprawie zachowania się koncernu „I.K.C." delegacja robotnicza Krakowa złożyła we wtorek wobec p. woj. Świtalskiego oświadczenie, domagające się pohamowania owego „koncernu", prowokującego systematycznie swoim sposobem pisania i przedstawiania zdarzeń klasę robotniczą Krakowa.

W dn. 23 marca zginęli śmiercią tragiczną na ulicach Krakowa

Józef Cieślik
Janina Krasicka
Antoni Złobiński
Jan Szwed
Jan Szybiak
Andrzej Proc
Jan Jędrygas
Piotr Wrona

Wczoraj lud pracujący Krakowa złożył ich zwłoki w ziemi cmentarnej.

Po obradach londyńskich

Nastroje w Londynie i Paryżu. — Echa odpowiedzi niemieckiej

Ambasador francuski w Londynie Corbin odwiedził wczoraj min. Edena i w imieniu Rządu francuskiego oficjalnie zaprotestował przeciwko interpretacji nadawanej porozumieniu sygnatarjuszy paktu reńskiego przez prasę brytyjską i parlament brytyjski, domagając się zwłaszcza wyjaśnienia oświadczenia min. Edena, złożonego w Izbie Gmin w poniedziałek popołudniu, jakoby porozumienie to stanowiło jedynie szereg propozycyj, zwróconych do Rządu Rzeszy.

Ambasador Corbin podkreślił, że Rząd francuski jest bardzo nieprzyjemnie zaskoczony przez sposób, w jaki porozumienie to zostało przedstawione opinji publicznej Wielkiej Brytanji.

Według poglądów Rządu francuskiego, porozumienie to w niektórych jego częściach jest definitywnie wiążące, zwłaszcza o ile chodzi o klauzule, dotyczące natychmiastowej konsultacji sztabów brytyjskiego, francuskiego i belgijskiego, zawarcia paktów wzajemnej pomocy pomiędzy temi trzema krajami i podjęcia kroków niezbędnych na wypadek nieudania się koncyljacji.

Min. Eden oświadczył ambasadorowi francuskiemu, **że Rząd brytyjski swego słowa co do powyższych zobowiązań bynajmniej nie cofa. Min. Eden podkreślił, że jego** własna interpretacja porozumienia jako „propozycji" dotyczyła jedynie tej części porozumienia, która skierowana jest do Niemiec, a zwłaszcza wezwania Niemiec, aby przedłożyły argument prawny sporu Trybunałowi Haskiemu oraz projektu zaprowadzenia nowej strefy zdemilitaryzowanej i obsadzenia jej przez policję międzynarodową.

* *

Odpowiedź niemiecka wywołała naogół rozczarowanie w Londynie i dlatego ani „Times", ani „Daily Telegraph", ani też „Morning Post" nie zawierają żadnych artykułów, komentujących tymczasową odpowiedź kanclerza Hitlera. Pisma te zastrzegają sobie zajęcie stanowiska na później, gdy ewentualne kontrpropozycje Hitlera będą wiadome. Naogół jednak istnieje mało nadziei co do tego, aby te kontrpropozycje były istotnie konstruktywną płaszczyzną dla dyskusji.

„Petit Journal" donosi z Londynu, że większość członków Rady Ligi jest zadowolona z odroczenia sesji nadzwyczajnej na czas nieograniczony. W obecnej chwili panują w Londynie nastroje pesymistyczne, a atmosfera dla dalszych rokowań dyplomatycznych jest nieprzyjazna. Korespondent dziennika podkreśla stanowisko delegata Włoch, ambasadora Grandiego, który dał do zrozumienia, że Włochy nie będą mogły wziąć udziału w układzie mocarstw lokarneńskich, dopóki sankcje przeciwko nim nie zostaną uchylone.

Na froncie w Abisynji

Jak donoszą ze źródeł abisyńskich, ofiarami trzeciego bombardowania miasta Dżidżiga przez samoloty włoskie padło 12 zabitych i rannych. Te same źródła dodają, iż lotnicy włoscy bombardowali ruiny miasta, co wskazuje wyraźnie, że przy poprzednich bombardowaniach miasto już było całkowicie zniszczone.

Jak przypuszczają, częste bombardowanie Dżidżigi przez Włochów tłomaczyć należy chęcią dowództwa włoskiego przerwania dopływu amunicji drogą samochodową, idącą z Berbera do Dżidżigi. Droga ta stanowi obecnie główną arterję zaopatrującą wojska abisyńskie wobec niemożności przesyłania materjału wojennego koleją żelazną, wiodącą z Dżibuti (kolej jest unieruchomiona wskutek deszczów).

* *

Pogłoska o powstaniu szczepów abisyńskich w prowincji Godzam zdaje się znajdować potwierdzenie w wiadomości, iż samoloty włoskie usiłowały zaopatrzyć tamtejszych powstańców w broń na pół noc od Debra Markos. Korespondent Reutera w Addis Abebie donosi, że samoloty włoskie zrzuciły przy pomocy spadochronów 4 karabiny maszynowe, pewną ilość karabinów ręcznych i rewolwerów oraz 10 tysięcy nabojów, przeznaczonych dla oddziałów powstańczych. Okazuje się jednak, że lotnicy pomylili się i zrzucili broń oddziałom abisyńskim wojsk rządowych.

Jak twierdzą, w Addis Abebie, bunt w prowincji Godzam został niedawno ostatecznie stłumiony.

Proces sosnowiecki

Grzeszolski oskarża ponownie Kuczalską

Zeznania świadków obciążające oskarżonego nie czynią na Grzeszolskim dużego wrażenia, gdyż w dniu wczorajszym znowu rozpoczął on atak na Kuczalską, rzucając po raz trzeci oskarżenie, że ona to właśnie otruła dzieci. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego, mając to podejrzenie, zabrał dzieci od Bugajów, oskarżony tłomaczył się „że się bał rodziny". O etyce oskarżonego świadczyły zeznania b. służącej Szyjówny, która stwierdziła, że oskarżony próbował ją zmusić do stosunków ze sobą.

Koleżanka zmarłej Lucynki stwierdziła, że Lucyna skarżyła się na ojca, który po śmierci syna powiedział jej „idź sobie stąd. Jeżyr umarł, to i ciebie nie potrzebuję". Dla tego dziewczynka przeprowadziła się do dziadków.

Zeznania drugiej żony oskarżonego zmierzały do obrony Grzeszolskiego, jednak niezupełnie dobrze dla niego wypadły. Stawicińska przyznaje, że Grzeszolski wyciągnął rewolwer na jej b. narzeczonego Linczyka, a jednocześnie przyznaje, że zerwała z Linczykiem dla Grzeszolskiego. Twierdzi, że ona kochała Grzeszolskiego, a wyszła za niego „bo wypadało" spowodu plotek i prześladowania jej przez rodzinę Bugajów i Grzeszolską. I. K.

Polityka Japonji

w oświetleniu premjera Hiroty

Premjer Hirota, który przyjął wczoraj przedstawicieli prasy po raz pierwszy od chwili objęcia swego urzędu, oświadczył im, iż polityka zagraniczna Japonji jest przedewszystkiem oparta na dekrecie cesarskim z dnia 27 marca 1933 r., wydanym z okazji ogłoszenia wystąpienia Japonji z Ligi Narodów. Japonja pragnie przedewszystkiem zapewnić stabilizację stosunków w Azji Wschodniej, utrzymując jednocześnie serdeczne stosunki z wszystkimi narodami.

Japonja pragnie pozatem utrzymywać tradycyjne przyjazne stosunki z W. Brytanją, Stanami Zjednoczonemi i Związkiem Sowieckim.

Kiedy byłem ministrem spraw zagranicznych — stwierdził Hirota — obiecałem, iż dopóki będę ministrem, nie będzie wojny. Obietnica ta obowiązuje nadal i teraz, kiedy zostałem premjerem.

Polityka zagraniczna Japonji nie ulegnie zmianie.

Jestem rad z oświadczenia prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa, iż w stosunkach sowiecko-japońskich nastąpiło polepszenie.

Podobnie jak on, uważam, iż najlepszym momentem przystąpienia do załatwienia spraw spornych pomiędzy naszemi obu krajami jest chwila, kiedy stanąłem na czele Rządu. (PAT).

Narada b. premjerów

Jak się dowiaduje Ag. Press, wkrótce po zamknięciu budżetowej sesji sejmowej zwołana będzie narada b. premjerów pomajowych. Naradzie przewodniczył będzie P. Prezydent Mościcki.

W kołach politycznych słychać, iż czynniki miarodajne uznały odbycie narady b. premjerów za konieczne celem omówienia sytuacji wewnętrznej w państwie. *(Press)*

Naprawianie szkód

W dzienniku krakowskim „Głos Narodu" z dn. 25 b. m. czytamy:

„W poniedziałek po opanowaniu demonstracyj przez policję p. wojewoda Świtalski wezwał przedstawicieli socjalistycznego ruchu zawodowego dr. Drobnera i dr. Szumskiego na konferencję. Równocześnie wieczorem funkcjonarjusze miejscy zajęli się naprawą szkód, wyrządzonych przez demonstrantów, w pierwszym rzędzie założeniem nowych lamp na ul. Długiej i w okolicy, w miejsce rozbitych.

We wtorek od rana zapanował w Krakowie spokój. Robotnicy miejscy przystąpili do naprawy zniszczonych ławek na plantach, bruków, ogrodzeń, trawników i t. d. Do pracy przystąpili również szklarze".

PRZYWRÓCENIE RUCHU TRAMWAJOWEGO.

Dalej czytamy w tymże dzienniku:

„Ruch tramwajowy, który przerwano w poniedziałek w południe, został podjęty we wtorek około g. 16-tej. Po mieście kursowały przez [illegible] jedynie dorożki [illegible] i nieliczne samochodowe. W [illegible] tramwajowej przystąpiono do wprawienia szyb, wybitych w około 25 wozach tramwajowych".

Pokwitowanie

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH W KRAKOWIE

Adw. Tadeusz Tomaszewski zł. 25-
Josek zł. 2.—.

De Valera zagrożony ślepotą

Prezydent niezależnego państwa irlandzkiego de Valera wylądował w Boulogne sur Mer, skąd przez Paryż udaje się do Szwajcarji.

De Valera jest zagrożony ślepotą. Celem jego podróży jest zasięgnięcie porady specjalistów w Zurichu. (PAT.).

Trocki ciężko chory?

Z Londynu donoszą:

W kołach zbliżonych do ambasady sowieckiej otrzymano alarmującą wiadomość o ciężkiem zasłabnięciu Trockiego, przebywającego, jak wiadomo, od dłuższego czasu w Oslo. Według tej wiadomości Trocki znajduje się w jednem z sanatorjów. Stan jego budzi poważne obawy. (ATE.).

DEPESZE

Parafowanie umowy morskiej w Londynie

Wczoraj popołudniu o godz. 16 min. 15 według czasu miejscowego parafowana została nowa umowa morska przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglji i krajów wchodzących w skład imperjum Brytyjskiego za wyjątkiem Irlandji.

„Daily Telegraph", omawiając podstawy nowej umowy, podkreśla, że najważniejszym jej wynikiem jest usunięcie tajności z programów rozbudowy floty. Doniosłe to postanowienie zostało jednak ograniczone jedynie do 3 państw, których podpisy figurują pod nową umową. Praktyczne korzyści nowej umowy są według zdania dziennika dość nikłe. Granicę maksymalnego tonażu ustalono na 35.000 ton. Największy dopuszczalny według nowej umowy kaliber armat, wynosi 14 cali, z tem zastrzeżeniem, że o ile państwa, podpisujące umowę, nie zgodzą się do końca b. r. na wprowadzenie mniejszego kalibru, zachowane zostaną działa 16-calowe. (ATE.).

Zbrojenia lotnicze St. Zjednoczonych

Komisja wojskowa Izby reprezentantów St. Zjednoczonych przedstawiła raport przyjęty przez Kongres jednomyślnie, w którym zaleca budowę 4000 samolotów wojskowych.

Sprawozdanie komisji głosi, że Stany Zjednoczone pozostały o 10 lat wtyle w stosunku do postępów lotnictwa wojskowego. By postawić na odpowiednim poziomie lotnictwo amerykańskie — zdaniem autorów sprawozdania — konieczną jest budowa 800 samolotów rocznie w ciągu kilku lat. (PAT.).

Powódź w St. Zjednoczonych trwa dalej

Nowa powódź w dolinie rzeki Ohio zalała znaczne obszary w połudnlowo - zachodniej części stanu Ohio, oraz w stanach Kentucky i Indiana. Liczne miejscowości znalazły się pod wodą. W katastrofie powodzi zginęło 10 osób, a 20 tysięcy ludzi jest bez dachu nad głową.

W stanie Wisconsin jeden z dopływów rzeki Mississipi wystąpił z brzegów, zalewając znaczne obszary. Poziom wody na rzecze Mississipi wzrasta w sposób niepokojący. W północnym biegu rzeki w stanie Texas szalejący wczoraj orkan, połączony z oberwaniem się chmur, wyrządził znaczne szkody, od których ucierpiało najwięcej miasto i okolice Tyller. (ATE).

W Bułgarji Zatwierdzenie wyroków śmierci

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci, na jaki zostali skazani pułkownik Welczew i major Stanczew, chociaż prokurator wypowiedział się za unieważnieniem wyroku i za ponownem rozpatrzeniem sprawy.

W kołach politycznych panuje przekonanie, iż król ułaskawi obu skazanych. (PAT).

Walki polityczne w Irlandji Zamordowanie admirała angielskiego

Wiceadmirał Henryk Boyle Somerville został ubiegłej nocy zamordowany w swej rezydencji w hrabstwie Cork w Irlandji. Zabójcy, którzy przybyli samochodem, dali do admirała szereg strzałów, zabijając go na miejscu. W zbrodni jak przypuszczają władze policyjne, brało udział kilka osób. Policja wydała zarządzenie w celu wykrycia i schwytania przestępców, na których ślad dotychczas jednak nie natrafiono. Prawdopodobną przyczyną zabójstwa było popieranie przez admirała Somerville'a werbunku do armji brytyjskiej. Zamordowany wiceadmirał liczył 72 lata (PAT.).



Nasza Odznaka Majowa

KOMUNIKAT

Towarzysze!

W związku ze zbliżającym się Świętem 1-go Maja, wydajemy na ten dzień specjalną

ODZNAKĘ MAJOWĄ

wykonaną z bronzu z symbolicznemi trzema strzałami.

Cena odznaki wynosić BĘDZIE 30 GROSZY. Organizacje, zamawiające odznakę powyżej 50 sztuk, otrzymywać je będą W CENIE 20 GR. za sztukę.

Wysyłkę Odznak Majowych rozpoczniemy z dniem 1-go kwietnia. Zamówienia, wraz z gotówką, należy nadsyłać na adres: Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S. — Warszawa, Warecka 7, lub za pośrednictwem P.K.O. Nr. 3174.

Wzywamy tedy wszystkich Towarzyszy i sympatyków do wytężonej pracy agitacyjnej i kolporterskiej już w okresie przedmajowym, a więc w ciągu kwietnia — tak, ażeby wszyscy uczestnicy pochodów 1-szo majowych, Akademij i zebrań, posiadali Odznakę Majową.

Pamiętajmy, że akcja za Odznaką Majową — to akcja za 1-szym Maja. Odznaka to godło tej akcji.

Zatem nie ociągajcie się i spieszcie z zamówieniami.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej

Sytuacja w Albanji

Według ostatnich doniesień z Tirany ruch rewolucyjny w Albanji został opanowany. Powstanie może być uważane za stłumione. Ze źródeł prywatnych napływają jednakże doniesienia o częściowej mobilizacji, którą Rząd albański stara się upozorować normalnemi ćwiczeniami wojskowemi. Sytuacja ogólna ma być wysoce naprężona. (PAT.)

Powrót z Rzymu

Kanclerz austrjacki Schuschnigg oraz minister spraw zagranicznych Berger - Waldenegg wraz z delegacją austrjacką opuścili Rzym we wtorek o północy, udając się do Wiednia. (PAT.).

W Chinach Ofensywa wojsk czerwonych

Źródła chińskie donoszą, że wojska czerwone zajęły miasta Hung-Tung i Ping-Yarg-Fu. Siły czerwone wynoszą około 5000 i napotkały na nadzwyczaj słaby opór ze strony wojsk rządowych. Gubernator prowincji Szansi wysłał dwie dywizje celem odbicia tych miast. (PAT.).

Ruch panarabski

Ruch panarabski przybiera coraz większe rozmiary. Głoszone są hasła odrodzenia wielkiego imperjum arabskiego, do którego weszłyby wszystkie państwa i narody arabskie. (Irak, Syrja, Liban i inne państwa o języku arabskim). Ruch ma charakter wybitnie nacjonalistyczny i zaczyna górować nad antagonizmami religijnemi.

Przywódcy arabskiego ruchu niepodległościowego starają się pozyskać względy chrześcijan, zapewniając im wolność religijną i prawa mniejszości.

W Damaszku ludność entuzjastycznie witała powracających z wygnania przywódców nacjonalistycznych. Na spotkanie wyległy kilkudziesięciotysiączne tłumy.

Ruch panarabski wysyła również swych emisarjuszy do Palestyny. M. in. bawiło ostatnio w Jerozolimie kilku wybitnych polityków z królestwa Iraku, którzy oświadczyli, iż żywią nadzieję, że wszystkie państwa arabskie, do których zaliczyli Palestynę w krótkim czasie staną się niepodległe. Ruch panarabski na Bliskim Wschodzie natrafia jednak narazie na poważne trudności, zwłaszcza jeśli chodzi o Liban.

Narazie główna uwaga przywódców nacjonalistycznych w Libanie zwrócona jest w kierunku uzyskania niepodległości Libanu, zaś przyłączenie się do innych krajów arabskich miałoby stanowić dalszy etap. (PAT.).

Porozumienie, z którego wyszło jedno wielkie—nieporozumienie

Oświetliliśmy układ londyński, zawarty między czterema państwami locarneńskiemi w obliczu „puczu" Hitlera. Układ ten, sądząc z tekstu, był raczej zwycięstwem i wzmocnieniem myśli locarneńskiej, ale — jak już zaznaczyliśmy — był tylko początkiem akcji, który w niczem nie przesądza dalszego rozwoju wydarzeń.

I oto już po kilku dniach o układzie londyńskim piszą we Francji, że... nie istnieje.

Co się stało?

Okazuje się, że porozumienie londyńskie było właściwie *wielkiem nieporozumieniem.*

Pierwszem grubem nieporozumieniem jest różnica w interpretacji warunków, postawionych Hitlerowi. Jak już pisaliśmy, warunki te nie mają charakteru ultimatum i Hitler może zgłosić swoje zastrzeżenia i propozycje. Tak to przyjmuje Anglja, tak też myśmy wyjaśnili charakter tych warunków. Ale Francja jest innego zdania, Francja uważa, że dyskusji na temat tych warunków być nie może i że przyjęcie ich ze strony Hitlera jest nieodzowne dla wszczęcia z nim jakichkolwiek rokowań.

Sprawa ta jest istotnie pogmatwana. Bo nie chodzi tu tylko o to, że stanowiska Anglji i Francji są wręcz sprzeczne, lecz także o to, że niewiadomo, jak daleko mogłyby być posunięte rozmowy z Hitlerem. Według naszego przypuszczenia, zastrzeżenia i propozycje Hitlera — o ile układ londyński nie ma być „świstkiem papieru" — mogłyby być uwzględnione *jedynie w ramach* warunków, ustalonych przez ten układ. Ale Hitler, jak widać z odpowiedzi Ribbentropa, odrzuca wogóle warunki układu i zapowiada, że po „wyborach" w dn. 29 b. m. zgłosi swoje własne warunki. Po „wyborach" Hitler, powołując się na „wolę ludu", znowu dyktowałby Europie swój „pokój". Ciuciubabka dyplomatyczna wlokłaby się bez końca, ku uciesze i na korzyść faszyzmu.

Drugiem nieporozumieniem — grubem i jednocześnie zabawnem — jest stosunek Włoch do układu londyńskiego. Układ przemawia także w imieniu Rządu włoskiego, ale Włochy dotąd nie wyraziły zgody na ten układ i — jak się zdaje — nie wyrażą, póki — nie będą cofnięte sankcje! Szantaż ten stawia w szczególnie trudne położenie Anglję, która musiałaby przekreślić całą swą dotychczasową politykę wobec Włoch, żeby pozyskać je dla układu londyńskiego, na który Anglja zgodziła się jedynie pod naciskiem Francji i o którym chce dyskutować z Hitlerem.

Wychodzą tu znowu na jaw wszystkie różnice, dzielące Anglję i Francję z jednej strony wobec hitleryzmu, a z drugiej wobec Włoch.

Wreszcie wyszło nieporozumienie z Ligą Narodów. Jak wiadomo, Rada Ligi jednomyślnie potępiła krok Hitlera z 7-go marca. Ale układ londyński zawiera specjalny artykuł, w którym państwa locarneńskie, powołując się na art. 7 układu locarneńskiego, stwierdzają, że Liga musi ze swej strony przedsięwziąć środki celem zabezpieczenia pokoju i z tego względu układ przedkłada Lidze projekt rezolucji, zawierający te same zalecenia w stosunku do Niemiec, co układ.

I oto Rada Ligi rozeszła się, nie uchwalając tej rezolucji, i nie wdając się w dyskusję nad układem. Co się działo za kulisami Rady — nie wiemy. Wiadomo tylko, że min. Beck był przeciwny uchwaleniu rezolucji bez dyskusji, a prawdopodobnie i — samej rezolucji. Dość, że Rada nie przyjęła nawet do wiadomości projektu rezolucji.

Oprócz tego układ londyński przewiduje wysłanie pism przez rządy angielski i włoski do rządów Francji i Belgji, w których to pismach oba rządy gwarancyjne zobowiązują się do natychmiastowego wykonania zaleceń, zawartych w układzie.

Pism tych dotąd nie wysłał ani Rząd angielski, ani włoski.

Czy wobec tego wszystkiego, układ londyński *istotnie jeszcze istnieje* — trudno doprawdy orzec.

Powstała sytuacja całkiem niezwykła, z której niewiadomo, jak państwa zachodnie wybrną. B.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych dąży do zmiany krzywdzącego dekretu

W związku z dekretem obniżającym zaopatrzenie b. skazańców politycznych, w zależności od miejsca zamieszkania nawet o 33 procent — władze Stowarzyszenia b. więźniów politycznych zabiegały u Rządu o cofnięcie tego krzywdzącego dekretu, a przynajmniej o zawieszenie jego działania do końca b. r. Chodziło bowiem o wykazanie, że na krzywdzie skazańców skarb zyskiwał ledwie 10.000 zł. miesięcznie, co w zestawieniu z wydatkami Państwa — nie mogło stanowić żadnej istotnej oszczędności. Trzeba zaznaczyć, że pomimo zapewnień p. premjera Kościałkowskiego, u którego w listopadzie ub. r. delegacja Stowarzyszenia interwenjowała dekret, niestety, wszedł w życie, wywołując wśród zainteresowanych sprawą — rozgoryczenie.

Nic też dziwnego, że oddziały Stowarzyszenia b. więźniów politycznych ciągle dopominały się dalszych interwencji w Rządzie a nawet samorzutnie wysyłały protesty do Rządu. Wobec tego, że z dniem 1-go kwietnia r. b. dekret zacznie obowiązywać oddział Warszawski Stowarzyszenia postanowił gremjalnie udać się do p. Premjera i przedstawić mu memorjał, dotyczący zmiany, krzywdzącego dekretu jeszcze przed kwietniem b. r.

Wczoraj członkowie Warszawskiego Oddziału wyruszyli o godzinie 10.30 rano ze swego lokalu przy ul. Bielańskiej 9 — pochodem do Prezydjum Rady Ministrów. W pochodzie wzięło udział przeszło 400 b. skazańców politycznych. Na przodzie pochodu szły kobiety oraz ułomni - inwalidzi, b. skazańcy, a za nimi reszta weteranów walk o Niepodległość i Socjalizm. W pochodzie niesiono transparent: „Żądamy zawieszenia dekretu, krzywdzącego b. więźniów politycznych". Pochód przeszedł ulicami Bielańską, pl. Teatralnym, Wierzbową, pl. Piłsudskiego, Ossolińskich do Krakowskiego Przedmieścia przed Prezydjum Rady Ministrów, budząc duże zainteresowanie publiczności. Przed gmachem Rady Ministrów pochód się zatrzymał, a delegacja w osobach: tow. tow. Owczarek - Jagodzińskiej, Śledzińskiego, Bucha i Lebiejewskiego udała się do Premjera. Premjer Kościałkowski przyjął delegację i memorjał, oświadczając, iż sprawa mu nie jest obcą i postara się przychylnie rozważyć możliwości zmiany dekretu.

Uczestnicy akcji rozeszli się w tym przeświadczeniu, że Stowarzyszenie jako jedyna ich ostoja— będzie i nadal pilnować ostatecznego i skutecznego załatwienia tej tak ważnej dla wszystkich b. skazańców sprawy. S.

Towarzystwo Osiedli Robotniczych

Warunki, w jakich mieszkają robotnicy w Polsce są znacznie gorsze od tych, jakie istnieją w państwach zachodnio - europejskich. O ciężkiej sytuacji mieszkaniowej w Polsce świadczą wyniki spisu ludności z roku 1921, który dotyczył również stosunków mieszkaniowych. Spis ten wykazał, że w miastach mieszkania 1-izbowe stanowiły w Polsce 36% wszystkich mieszkań, mieszkania 2-izbowe — 30%, mieszkania 3-izbowe — 17%. Podkreślić należy, że na 1 izbę wypadało przeciętnie w mieszkaniach 1-izbowych— 3.8 osób, w mieszkaniach 2-izbowych — 2.3 osób. Ogromna większość mieszkań 1-izbowych i większość mieszkań 2-izbowych była przeludniona. Od czasu przeprowadzenia spisu ludności warunki mieszkaniowe klasy robotniczej uległy dalszemu pogorszeniu.

W kwietniu 1934 r. na mocy decyzji Rządu utworzono Towarzystwo Osiedli Robotniczych jako Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Udziałowcami Spółki są: Bank Gospodarstwa Krajowego, Fundusz Pracy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Dyrekcja Lasów Państwowych.

Zadaniem Towarzystwa Osiedli Robotniczych jest budowa dla robotników i pracowników umysłowych, zarabiających do 250 zł. miesięcznie, mieszkań dostosowanych do ich zdolności płatniczej. Realizacja tego zadania następuje przez dostosowanie wysokości czynszu, płaconego w mieszkaniach, wzniesionych przy pomocy finansowej Towarzystwa Osiedli Robotniczych, do możliwości szerokich warstw pracujących. Można to osiągnąć, obniżając zdecydowanie koszty wyprodukowania mieszkania przez sprowadzanie do minimum jego wielkości (powierzchnia użytkowa mieszkań w domach blokowych nie przekracza 36 m. kw., a w domach jednorodzinnych— 42 m. kw.), oraz przez dużą, bo dochodzącą do 80% w stosunku do kosztów budowy, pomoc kredytową nisko oprocentowaną (od 1% do 2%) i rozłożoną na długi okres czasu (spłaty do 50 lat).

Przy ustaleniu programu rozprowadzenia kredytów, główną rolę gra określenie ważności potrzeb w poszczególnych miejscowościach, ujmowanych zarówno pod kątem widzenia nędzy mieszkaniowej warstw robotniczych, jak i nasilenia klęski bezrobocia.

W r. 1934, a więc w pierwszym roku działalności, suma kredytów rozdysponowanych przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych na robotnicze budownictwo mieszkaniowe wynosiła 3.690.000 złotych. Kredyty te zostały tak rozdzielone, że na budowę domów zbiorowych, w których mieszkania miały być wynajmowane za czynszem, przeznaczono przedewszystkiem kredyty tańsze, pochodzące z Funduszu Pracy.

W czerwcu 1935 r. Fundusz Pracy, dążąc do zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, przeznaczył dodatkowo na budowę mieszkań robotniczych kwotę złotych 2.300.000. W związku z tem zaczęto w r. 1935 budowli na ogólną kwotę zł. 9.300.000.

Akcja Towarzystwa Osiedli Robotniczych w r. 1935 przysporzy w domach zbiorowych — 1.524 mieszkań, jednorodzinnych, zaś wolnostojących lub szeregowych — 671 mieszkań.

W r. 1934 z pożyczek, udzielanych przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych na budownictwo mieszkań, wybudowano w domach zbiorowych 312 mieszkań, w domach zaś jednorodzinnych, wolnostojących — 592 mieszkania. Ogółem w wyniku finansowania budownictwa mieszkań robotniczych przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych w latach 1934 i 1935 powstanie 3.099 mieszkań.

Budowane domy (mieszkania) nie są jednakowego rodzaju, gdyż w każdem środowisku należało uwzględnić indywidualne warunki. Koszt budowy 1 domu (mieszkania) wraz z urządzeniem terenu zależny jest od rodzaju budynku, wielkości mieszkania, jego uposażenia w instalacje, ceny terenu, wielkości działki, jakości urządzenia terenu. Zestawienie porównawcze przeciętnego kosztu budowy poszczególnych kategoryj domów w latach 1934 i 1935 wykazuje, że akcja budowlana Towarzystwa Osiedli Robotniczych idzie po linji potanienia kosztów budowy. Jest to zasadniczy rys w działalności Towarzystwa Osiedli Robotniczych w r. 1935 w porównaniu do akcji z r. 1934.

Do wszystkich organizacyj P.P.S.

Szereg organizacyj zamówiło numer propagandowy „Chłopskiej Prawdy", oraz broszurę p. t.: „Chłop i Robotnik". Przypominamy organizacjom, które jeszcze nie nadesłały zamówień, aby to uczyniły natychmiast. Zamówienia należy kierować do sekretarjatu generalnego CKW. PPS. lub do administracji „Chłopskiej Prawdy", Warszawa, ul. Warecka 7.

SEKRETARJAT GENERALNY C. K. W. P. P. S.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Zupełne niepowodzenie narad londyńskich

Sesja Rady Ligi odroczona bez terminu

SYTUACJA W LONDYNIE

Agencja Reutera donosi, iż koła polityczne angielskie zdają sobie sprawę, że rokowania mocarstw lokarneńskich z Niemcami zajmą prawdopodobnie dość dużo czasu i dlatego uznano za niepotrzebne dalsze przedłużenie sesji Rady Ligi w Londynie.

Przed poufnem posiedzeniem Rady Ligi Narodów odbyła się konferencja między Litwinowem, Paul Boncourem i Titulescu. Większość delegatów opuszcza Londyn w środę. Zaś sekretarjat Ligi Narodów ma niemal niezwłocznie powrócić do Genewy.

Zato p. Ribbentrop przybył do Londynu we wtorek wieczorem.

**

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów uległa odroczeniu. Na prywatnem posiedzeniu Rady, odbytem we wtorek popołudniu, na wniosek przewodniczącego postanowiono jednogłośnie sesję odroczyć bez wyznaczenie nowej daty, pozostawiając jedynie przewodniczącemu pełnomocnictwo do zwołania nowego posiedzenia obecnej sesji, gdy tego zajdzie potrzeba, do Genewy.

Rezolucja, którą uchwalono nie zawiera wyrazu opinji Rady na temat złożonego jej projektu sygnatarjuszy paktu reńskiego. Przewodniczący proponował coprawda, aby w rezolucji Rady przyjęto złożony jej projekt do wiadomości, ale na wniosek Litwinowa, który się temu oparł, rezolucja zawiera jedynie podziękowanie Rady pod adresem Edena za złożony jej projekt. Poprawka Litwinowa uzyska ła poparcie większości członków Rady, w tej liczbie i Polski. W ten sposób Rada rezerwuje sobie całkowitą swobodę zajęcia stanowiska wobec postanowień sygnatarjuszy Paktu Reńskiego w odpowiedniej chwili. (PAT).

ROZGORYCZENIE W PARYŻU

Wiadomości, nadchodzące z Londynu w ciągu ostatnich 24 godzin, wywołały w Paryżu, zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie, najpierw zdziwienie, a potem rozgoryczenie.

Opinja i prasa francuska stwierdzają, że front 4-ch mocarstw lokarneńskich i układ 4-ch, zawarty w Londynie, właściwie przestały istnieć. Stanowiska Anglji, Francji i Włoch są w tej chwili najzupełniej rozbieżne. Francja stoi na stanowisku, że powinny wejść w życie natychmiast zobowiązania, które Anglja przyjęła na wypadek rozbicia się rokowań. Anglja natomiast, według prasy francuskiej, stoi na stanowisku, że kontrpropozycje niemieckie należy uznać za podstawę do dalszych rokowań. Włochy dotychczas nie oświadczyły oficjalnie, czy akceptują układ lokarneński. Prasa francuska twierdzi, że w kołach angielskich zaznacza się tendencja, aby wobec braku akcesu włoskiego, uznać cały układ londyński za jeszcze nieobowiązujący. Pozatem wszyscy niemal korespondenci prasy paryskiej stwierdzają zgodnie, że listy gwarancyjne, które min. Eden i Rząd włoski mieli wystosować do Rządu francuskiego i belgijskiego, dotychczas nie zostały adresatom doręczone.

Komunikat Havasa stwierdza, iż zaszły nowe fakty, które zamiast przyczynić się do odprężenia w sytuacji, wytworzonej przez krok niemiecki z 7 marca, powiększają jeszcze groźbę niebezpieczeństwa niemieckiego. Komunikat cytuje m. in. przelot samolotów niemieckich nad przedmieściem Strasburga, wzmocnienie oddziałów służby pracy w strefie nadreńskiej, jak również podjęcie budowy fortyfikacyj połowych w tejże strefie oraz powołania oficerów rezerwy.

W rozmowie z Sarraut Flandin ponownie zaakcentował dotychczasowe stanowisko francuskie, polegające na traktowaniu propozycyj londyńskich jako całości oraz przewidujące odmowę rokowań w razie niewykonania przez Niemcy warunków sformułowanych w „Białej Księdze". (PAT).

STANOWISKO MUSSOLINIEGO

Reuter donosi: W dobrze poinformowanych kołach francuskich mówią, że Mussolini zawiadomił jakoby ambasadora francuskiego de Chambrun, iż nie podpisze propozycji państw lokarneńskich, dopóki nie otrzyma ostatecznego zapewnienia co do daty przerwania sankcyj antywłoskich. (PAT).

Hitler odrzuca projekt czterech państw i zapowiada nowe propozycje

Ambasador von Ribbentrop wręczył Edenowi tymczasową odpowiedź Rządu Rzeszy na memorandum państw lokarneńskich z dnia 19 marca.

Odpowiedź ta powtarza znane „tłomaczenie" okupacji strefy nadreńskiej sojuszem Francji i ZSSR. oraz chęcią „przywrócenia pełnej suwerenności Rzeszy" i oparcia „nowej organizacji Europy" na równości wszystkich narodów i ich „równouprawnieniu".

Propozycja przedłożona przez Edena „nie uwzględnia warunków nieodzownych do skutecznej organizacji istotnego trwałego pokoju". Przesądza — zdaniem Rzeszy — „nierównouprawnienie" Niemiec z innemi państwami.

Rząd hitlerowski odrzuca przedłożone mu propozycje w punktach „naruszających honor i równouprawnienie narodu niemieckiego". Nie zamierza jednak szczegółowo precyzować niezaakceptowanych punktów, lecz zastrzeżenia swe połączy z nowym projektem. Projekt ten przedłożony zostanie Rządowi angielskiemu przez Rząd niemiecki. Projektu tego nie może Rząd niemiecki opracować w ostatnim tygodniu przedwyborczym i przedłoży ów projekt we wtorek dnia 31 marca.

**

W środę Hitler wygłosił dalszą ze swej serji mowę, w której dowodził, że w Niemczech... niema dyktatury (?).

Mówiąc o odrzuceniu memorandum państw lokarneńskich, oświadczył: „nie mówi tu fanatyk, lecz cały naród, ponieważ działam jak cały naród tego pragnie".

W przyszły wtorek Hitler złoży oświadczenie, które określi „czego żądają Niemcy i na co się nigdy nie zgodzą".

Wypadki krakowskie w Sejmie

Interpelacja pos. Pochmarskiego i odpowiedź min. Raczkiewicza

Podajemy tekst interpelacji p. Pochmarskiego w sprawie poniedziałkowych wypadków krakowskich oraz tekst odpowiedzi niejako „wstępnej" min. Raczkiewicza. Tylko w części nakładu wczorajszego mogliśmy zamieścić sprawozdanie dokładne o tej części wtorkowego posiedzenia Sejmu.

Red.

INTERPELACJA P. POCHMARSKIEGO

W poniedziałek dnia 23 b. m. w godzinach popołudniowych doszło w Krakowie do krwawych wydarzeń w związku ze strajkiem protestacyjnym krakowskich robotników przeciwko bezwzględnie przeprowadzonej likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce „Semperit". Wobec faktu, że zajścia te doprowadziły do licznych, krwawych ofiar, że wstrząsnęły głęboko życiem i sumieniem ludności, [illegible] w sfery pracujące, [illegible] i smutkiem okrywają świat pracy, że na szwank naraziły zasadę objektywizmu i sprawiedliwości organów państwowych, zwracam się z zapytaniem: 1) Czy w związku z zatargiem w fabryce „Semperit" miały miejsce interwencje organów Inspekcji Pracy celem likwidacji zatargu, a następnie strajku okupacyjnego, czy zbadano należycie żądania robotników i skargi na zarząd fabryki, czy stwierdzono winę zarządu i jakie wydano zarządzenia? 2) Czy zarządzenie gwałtownego usunięcia robotnic i robotników z fabryki „Semperit" w nocy z 20 na 21 marca r. b. było rzeczowo uzasadnione? Czy zapowiedziane przez wojewodę krakowskiego śledztwo stwierdziło akty brutalne w stosunku do zbudzonych ze snu robotnic i robotników i czy potwierdziło kursujące w mieście pogłoski o ofiarach w ludziach, co głównie stało się powodem ogłoszenia strajku protestacyjnego przez O.K.R. P.P.S. w Krakowie, jakoteż manifestacyjnego wiecu? 3) Czy i jak da się uzasadnić strzelanie policji do tłumu, złożonego przeważnie z manifestujących robotników, wracających z wiecu i z przygodnych przechodniów, kobiet, młodzieży i dzieci? 4) Czy prowokacji nieodpowiedzialnych elementów, wykorzystujących każdą okazję do zakłócenia spokoju i wywołania konfliktu, nie zdołano opanować środkami, niepowodującemi niewinnych ofiar? 5) Czy dochodzenie, niewątpliwie zarządzone przez p. Ministra Spr. Wewnętrznych stwierdziło winę bądź zaniedbanie państwowych czynników wykonawczych? 6) Czy zarządzenie policyjnej likwidacji strajku okupacyjnego w salinach wielickich i w fabryce „Semperit" w Krakowie, jak też dopuszczenie do krwawych ofiar z pośród ludzi pracy na ulicach Krakowa da się pogodzić z zasadniczą linją Rządu, wielokrotnie stwierdzoną przez p. Premjera i Ministra Opieki Społecznej, zapewniającą obronę praw i potrzeb świata pracy? 7) Czy p. Minister Spraw Wewnętrznych skłonny jest zapewnić Sejm, iż Rząd nie będzie przeciwstawiał się słusznym postulatom świata pracy i że w zatargach zbiorowych, wynikających ze stosunku pracy będzie dążył do łagodzenia tarć i sprawiedliwego rozstrzygnięcia? 8) Czy władze państwowe uczyniły wszystko, by w Krakowie zapanowały stosunki normalne, bezpieczeństwo i spokój?

Pos. Gdula stwierdził, że jego interpelacja jest identyczna. Nie odczytywano więc jej.

ODPOWIEDŹ P. MIN. RACZKIEWICZA

Nie mogę dziś udzielić wyczerpującej odpowiedzi na poszczególne punkty, zgłoszonych interpelacyj. Pragnąłbym jednak dziś naświetlić smutne wypadki krakowskie, które głębokim refleksem odezwały się w całej Polsce.

W ostatnim czasie Kraków i niektóre sąsiednie powiaty stały się widownią serji strajków o specjalnie ostrym przebiegu. Mianowicie po zlikwidowaniu zatargu w fabryce „Suchard" nastąpił strajk szewców — chałupników. W związku z tym strajkiem, trwającym od 8 b. m. policja była zmuszona zatrzymać ok. 40 osób pod zarzutem działalności komunistycznej i stosowania teroru strajkowego. Dnia 11 b. m. po odbyciu zgromadzenia, w którem wzięło udział kilkaset osób, strajkujący usiłowali utworzyć nielegalny pochód. Policja pochód rozproszyła, przyczem z tłumu rzucano w nią kamieniami. W dniu 17 b. m. w Krakowie w fabryce wyrobów gumowych „Semperit" ok. 400 robotników zastosowało okupację, żądając podwyżek, zaś w dniu 21 marca zastrajkowali robotnicy w salinach w Wieliczce, żądając m. in. przywrócenia płac z roku 1934, zastosowując tę samą metodę strajku t. j. okupację kopalni. Równocześnie w Zagłębiu Krakowskiem robotnicy porzucili pracę na kopalni „Sobieski" i „Janina".

USUNIĘCIE STRAJKUJĄCYCH

W związku z wspomnianemi strajkami w Krakowie, Rada Zawodowa socjalistycznych związków zwołała w dniu 20 b. m. zgromadzenie, na którem. prawdopodobnie pod wpływem skrajniejszych głosów, postanowiono odbycie następnego dnia demonstracyj przed urzędem wojewodzkim oraz żądanie ogłoszenia strajku i w innych zakładach. Po skończonem zgromadzeniu wezwano robotników do udania się przed wspomnianą fabrykę gumową, objętą strajkiem okupacyjnym. do czego policja nie dopuściła. Policja usunęła okupujących w nocy z piątku na sobotę. Również wkroczyły władze do salin w Wieliczce, gdzie po chwili strajkujący spokojnie opuścili saliny.

DZIEŃ 23 MARCA W KRAKOWIE

W odpowiedzi na powyższe zarządzenia władz miejscowych O. K. R. i Rada Zaw. Socjalistyczn. Związków zapowiedziały na dzień 23 b. m. w Krakowie i pow. krakowskim 24-godzinny strajk demonstracyjny. Równocześnie na zgromadzeniu, jakie odbyło się w dniu 21 b. m. w godzinach wieczornych, nawoływano wręcz do odwetu za usunięcie robotników ze wspomnianych zakładów. Wezwano do urządzenia pochodu przed urząd wojewódzki, a gdy policja nie dopuściła do tego, obrzucono ją kamieniami, przyczem ze strony demonstrantów padły trzy strzały rewolwerowe. W związku z proklamowaniem przez O.K.R. P.P.S. i Radę Związków Zawodowych strajkiem powszechnym w Krakowie i pow. krakowskim 23 b.m. w domu Z. Z. K. odbyło się zgromadzenie strajkujacych przy udziale ok. 4.000 osób. Starostwo zezwoliło na odbycie zgromadzenia po zapewnieniu przez organizatorów, że przebieg jego będzie spokojny, a po ukończeniu nie będą urządzane żadne demonstracje na mieście. Jednak mimo tego przyrzeczenia, po zgromadzeniu uczestnicy zwartą masą udali się w kierunku Rynku. Dla uniemożliwienia zajść przed gmachem urzędu wojewódzkiego zamknięto dojścia do niego oddziałami policyjnemi. Tłum zatrzymał się pod Barbakanem i, podburzony przez elementy wywrotowe oraz męty społeczne, zaatakował policję gradem kamieni i cegieł. Ponadto padły strzały rewolwerowe. Wreszcie tłum natarł wręcz na policję, która w obronie własnej zmuszona była użyć broni palnej. Napastnicy cofnęli się na pewną odległość, nie przestając rzucać kamieniami. Jednocześnie poczęto demolować sklepy, oraz obrzucać kamieniami przejeżdżające tramwaje. O godz. 13 min. 45 delegaci robotników zostali przyjęci w urzędzie wojewódzkim, zapewniając, że podejmą natychmiast interwencję celem uspokojenia tłumu. Interwencja ta nie odniosła jednak widocznego skutku, przeto policja po godz. 14-ej przystąpiła do oczyszczenia ulicy z demonstrantów. Mimo rozproszenia, tłum zebrał się ponownie i znowu próbował napastować policję. Wobec ostrzeliwania policji, została ona zmuszona do ponownego użycia broni. W godzinach wieczornych na mieście zapanował zupełny spokój. W wyniku użycia broni przez policję, jak dotychczas ustalono ze zgłoszeń, została zabita na miejscu jedna osoba oraz rannych 26 osób, z których 5 zmarło w szpitalu. Ze strony policji [illegible] 11 szeregowych i 1 oficer.

**

Przywiązując wielką wagę do najbardziej wszechstronnego wyświetlenie istotnego tła podłoża zajść z dnia 23 marca, z ramienia Rządu zostali delegowani natychmiast do Krakowa Główny Inspektor Pracy oraz Dyrektor Departamentu politycznego Min. Spraw Wewn.

Delegaci Ministrów zbadają [illegible] miejscu również szczegółowo [illegible] przebiegu zajść i mogę [illegible] Wysoką Izbę, że w razie [illegible] stwierdzone ponad wszelką [illegible] wość zostały istotne zaniedbania, [illegible] stosowanie niewłaściwych metod [illegible] strony poszczególnych czynników, Rząd nie zaniedba wyciągnąć z tego odpowiednich. konsekwencyj.

Stan wojenny w Brazylji

Prezydent Brazylji w porozumieniu z ministrami wojny i sprawiedliwości oraz szefem policji postanowił z dniem 23 marca wprowadzić w kraju stan wojenny na okres 90 dni. Decyzja wprowadzenia tak ostrego zarządzenia powzięta została wskutek wzmożenia się działalności „elementów wywrotowych". (PAT)]

Ostateczny rezultat wyborów hiszpańskich

Ostateczne wyniki wyborów hiszpańskich, które odbyły się w dwóch terminach, są następujące:

Na ogólną liczbę 474 posłów lewica (Front Ludowy) liczy 262, centrum 64, a prawica 142 posłów.

Wśród Frontu Ludowego socjaliści liczą 88 posłów (poprzednio 58), lewica republikańska (Azana) 81, Unja republikańska 36, lewica katalońska 20, komuniści 15, reszta (22) należy do 12 partyj. Naogół Front Ludowy składa się z 107 posłów robotniczych i 155 republikanów lewicowych.

W centrum najsilniejszą frakcją jest grupa b. premjera Valladaresa (24 posłów). Partja Lerroux, która w poprzedniej Izbie liczyła 102 posłów, została zdziesiątkowana i uratowała tylko 8 mandatów.

Na prawicy faszyści z pod znaku Roblesa są najsilniejsi i mają 95 mandatów. Reszta 47 mandatów jest podzielona między 7 stronnictw, z agrarjuszami (13 mandatów) na czele.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Zdradliwa papuga

W jednym z dzienników, ukazujących się w Hesji, zamieszczone było następujące ogłoszenie:

„Uciekła papuga. Kto ją zwróci pod niżej podanym adresem otrzyma sowite wynagrodzenie. Uwaga: Nie podzielam przekonań politycznych papugi".

Następuje adres, pod który należy zbiega zwrócić.

Można sobie wyobrazić, co ten ptak wygaduje, jeśli właściciel jego uważał za stosowne wyprzeć się jakiejkolwiek z nim wspólnoty „przekonań politycznych". Z pewnością nieraz włosy stawały mu dęba na samą myśl, że papuga nie będzie umiała trzymać języka za zębami.

Ostatnia podróż Venizelosa

W obawie przed demonstracjami skrajnych monarchistów

Prezydjum Rady Ministrów Grecji donosi: Zwłoki Venizelosa będą przewiezione z Brindisi wprost na wyspę Kretę. Decyzję tę powzięto po otrzymaniu z poselstwa greckiego w Paryżu zawiadomienia, że takie jest życzenie rodziny zmarłego. (PAT.).

W istocie rzeczy decyzja ta jest ustępstwem na rzecz zaciekłej nienawiści, jaką „obdarzali" Venizelosa skrajni monarchiści greccy. Nie przynosi ta decyzja zaszczytu Państwu, które zawdzięcza Venizelosowi istotnie bardzo dużo.

Belgja się zabezpiecza

Z Brukseli donoszą, że minister wojny Deveze złożył w komisji obrony narodowej wniosek o uchwalenie w trybie przyśpieszonym projektu ustawy, upoważniającej Rząd, aby w okresie czasu od dnia 1 czerwca 1938 r. mógł zatrzymać w szeregach pewną część roczników, niezbędną do zapewnienia osłony i sprawnego przeprowadzenia mobilizacji.

Minister oświadczył, że spowodu remilitaryzacji Nadrenji zaszły przewidziane przez prawo wyjątkowe okoliczności, usprawiedliwiające uchwalenie projektu w trybie przyśpieszonym. (PAT).

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

PODZIAŁ OKRĘGÓW PIŁKARSKICH W ROZGRYWKACH O PUHAR PZPN. Zarząd PZPN ustalił pierwszą rundę rozgrywek o puhar Polskiego Związku Piłki Nożnej, poczynając od dnia 21 maja b. r.

Jednocześnie uchwalono, że w rozgrywkach gospodarzami będą okręgi słabsze według następującego planu:

Lublin będzie gościł Kraków.
Polesie — Warszawę.
Kielce — reprezentację Poznania.
Wilno — Ligę A.
Stanisławów — drużynę Lwowa.
Wołyń — Ligę B.
Pomorze — drużynę Śląska.
Białystok — drużynę Łodzi.

PODZIAŁ GRUPOWY O PUHAR PZPN. Zarząd PZPN zdecydował już podział grupowy w rozgrywkach międzyokręgowych o puhar PZPN. Podział ten przedstawia się następująco:

Grupa I—Warszawa, Lublin, Łódź i Kielce.

Grupa II—Pomorze, Poznań, Śląsk.

Grupa III—Kraków, Lwów, Stanisławów i Robotniczy Autonomiczny Podokręg Śląska.

Grupa IV — Wilno, Białystok, Polesie i Wołyń.

Rozgrywki międzygrupowe rozpoczną się prawdopodobnie 15 lipca b.r.

O MISTRZOSTWO WOZPN.. W dniu 5 kwietnia b. r. rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgu warszawskiego w klasie A. Terminarzy najbliższych rozgrywek przedstawia się następująco:

Grupa I. 5 kwietnia — AZS—Skoda, Warszawianka — Huragan i PZL — Pogoń. Tego samego dnia w grupie II walczą: Legja — Polonia, Orkan — PWATT i Orzeł — Bzura.

19 kwietnia w grupie I: Pogoń — AZS, Warszawianka — Skoda i Huragan — PZL. W grupie II: PWATT — Orzeł, Polonia — Bzura, Orkan—Legja.

Lotnictwo

LOTNICY SOWIECCY Wodopjanow i Machotkin podejmują w najbliższych dniach na dwóch aparatach specjalnie przystosowanych do lotów polarnych podróż z Moskwy do Ziemi Franciszka Józefa przez Nową Ziemię. Lot ten dochodzi do skutku po raz pierwszy. Nad morzem pomiędzy Nową Ziemią a Zatoką Cichą lotnicy lecieć będą 650 km.

Robotnicy fabryki „Mars" w Rzeszowie

w obronie prawa do życia

(Kor. własna).

Pisaliśmy już, że w fabryce „Mars" panują nienormalne warunki pracy i płacy. Głodowe zarobki były przez dyrekcję zatrzymywane po 5 i 6 tygodni. Nie wypłacano premji, zarywano za godziny nadliczbowe. Konsum, w którym faktycznie rządzi dyrekcja, nie był prowadzony tak, jak należy. Żale z tego tytułu są znane w całem mieście.

Nic też dziwnego, że struna — którą zanadto naciągano, musiała pęknąć. Robotnicy w obronie swego prawa do życia zastrajkowali, okupując fabrykę w liczbie 300 osób.

Strajk rozpoczął się 20 marca o godz. 16-tej podczas luzowania zmian dziennej i nocnej. Konferencje w dniach 21 i 23 b. m. nie dały rezultatu, bo chociaż dyrekcja tuż przed strajkiem wypłaciła 5 tygodniowych wypłat, to ludzie dostali w wielu wypadkach puste koperty, albowiem w czasie gdy nie było wypłat, wybierali żywność z konsumu. Gdy się zważy, że przeciętny zarobek dzienny kwalifikowanego rzemieślnika wynosi od 1.50 — 2.50 zł. dziennie, a takich, co mają po 5 czy 6 złotych jest tylko kilku, to zrozumiałem jest, że ludność miasta popiera strajkujących.

Robotnicy, aby ustrzec się w przyszłości przed wyzyskiem, wysunęli projekt umowy, gwarantującej stawki zarobkowe, oraz uznanie klasowego Związku.

Dyrektor Jurkowski godzi się uznać wszystkie artykuły umowy zbiorowej, tylko stawki chce podnieść o 5 groszy i nie dla wszystkich pracowników, co się zaś tyczy uznania związku — wykazuje specjalny upór.

Robotnicy uchwalili, że od swych minimalnych żądań nie odstąpią i strajk trwa dalej. W dniu 23 marca, o godz. 15.45 robotnicy opuścili fabrykę i na odbytem zebraniu uchwalili, że chociaż przerywają okupacje, wytrwają w strajku aż do uwzględnienia ich słusznych i sprawiedliwych żądań.

**

W dalszym ciągu delegaci robotników odbyli konferencję w Starostwie w dniu 24 marca, bez udziału Inspektora Pracy Mianowskiego jednak do zgody nie doszło z powodu nieuwzględnienia przez dyrekcję firmy „Mars" żądań robotniczych co do stawek zarobkowych, oraz co do uznania Związku.

P. starosta Panglisz wystosował pismo do Okręgowego Inspektoratu Pracy we Lwowie, z którym wybrani delegaci wyjechali do Lwowa.

Delegaci, biorący udział w rokowaniach, zgłosili votum nieufności Inspektorowi Pracy Mianowskiemu z Przemyśla za stronnicze stanowisko.

Wiadomości z całej Polski

TRUP NOWORODKA W STUDNI

W tych dniach mieszkańcy domu nr. 3 przy ul. Wileńskiej w Sosnowcu, dokonali strasznego odkrycia. Uwagę mieszkańców zwróciła cuchnąca woda, wyciągana ze studni.

Postanowiono przeprowadzić remont studni i dno gruntownie oczyścić. Wtedy dopiero stwierdzono właściwą przyczynę cuchnącej wody.

Na dnie studni znaleziono zwłoki uduszonego noworodka w stanie silnego rozkładu, które wydzielały odrażającą woń.

LEŚNICZY ŚMIERTELNIE POSTRZELIŁ WĘDKARZA.

Leśniczy Marcin Waligóra z Budziszewka, pow. Rogoźno, obchodząc swój rejon, napotkał nad jeziorem Sylwetka Kurka z Rogoźna, łowiącego wędką ryby. Między leśniczym a napotkanym doszło do utarczki słownej, w czasie której leśniczy strzelił do Kurka, trafiając go w pierś. Kula przebiła płuca na wylot.

Przybyły na miejsce lekarz udzielił Kurkowi pierwszej pomocy poczem w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

DZIECKO WPADŁO DO STUDNI

W Radlinie, w pow. rybnickim, 4-letnia Małgorzata Kiermaszówna, córka górnika, bawiła się na podwórzu. W pewnej chwili dziecko wskutek nieuwagi wpadło do studni, głębokiej na 23 metry — ponosząc śmierć na miejscu.

Przybyła niezwłocznie na miejsce wypadku policja prowadzi dalsze dochodzenia, celem ustalenia kto w danym wypadku ponosi winę. Wieść o tym strasznym wypadku wywołała w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

ZASTRZELIŁ NA WESELU PANA MŁODEGO.

W czasie zabawy weselnej we wsi Brzozówka, pow. miechowskiego, wynikła sprzeczka o taniec z panną młodą pomiędzy Antonim Osuchem a jej mężem Stanisławem Gorgoniem. Mąż nie pozwolił tańczyć żonie i w wyniku sprzeczki Osuch strzelił do Gorgonia, kładąc go trupem na miejscu. Zabójca pana młodego stanął obecnie przed sądem okr. i został skazany na 5 lat więzienia.

SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO-CHOREGO.

Na torze kolejowym niedaleko stacji kleparowskiej znaleziono zmasakrowane zwłoki mężczyzny, lat ok. 30, z odciętą głową. Przy denacie nie było dokumentów, a dochodzenia wykazały, że był to umysłowo chory Roman Sobota. Był on w poniedziałek na pogrzebie swej matki i samobójstwo popełnił z rozpaczy po jej stracie.

ŚMIERĆ DZIECKA W NURTACH RZEKI.

Na terenie Czajkowa, pow. Mielec, zdarzył się wypadek tragicznej śmierci dziecka. Oto półtoraroczna Janina Rzeźnik, córka miejscowych gospodarzy, pozostawiona bez opieki, wymknęła się z izby i udała się w kierunku rzeczki Babulówka. Dziecko zsunęło się z urwistego brzegu, wpadło do rzeki i utonęło.

ARESZTOWANA ZA NADUŻYCIA

Na polecenie prokuratora aresztowana została kierowniczka agencji pocztowej w gminie Krasiczyn (pow Przemyśl) p-na Woźniakówna. Aresztowana pozostaje pod zarzutem dokonywania przez dłuższy czas systematycznych nadużyć na terenie agencji pocztowej w Krasiczynie.

Dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić wysokości poniesionych przez Skarb Państwa strat.

Kwiatki z gospodarki obszarników

(Kor. wł.)

W Kasienicy, pow. Przemyśl, pracował w dworze Anny Kasprzyckiej jako fornal Jan Saluka. Pracował 6 lat aż ciężko zachorował i został odstawiony do szpitala. W czasie znajdowania się chorego w szpitalu, przyznała Ubezpieczalnia Saluce zasiłek chorobowy w wysokości 75 zł.

P. Kasprzycka zasiłek dla Saluki odebrała i nie chce mu obecnie zwrócić pieniędzy.

Właściciel folwarku w Dąbkowicach nie wypłaca robotnikom wynagrodzenia w myśl umowy zbiorowej. Nie daje im również mleka ani drzewa. A ostatnio „zabronił" robotnikom należenia do klasowego związku robotników rolnych. Myli się jednak ten pan, skoro sądzi, że robotnicy dadzą się sterroryzować.

Tak samo nie wypłacają wynagrodzenia w myśl umowy zbiorowej Wł. Krasicki w Bachorzu i H. Konar w Dubiecku.

Tow. Laura z Perlmutterów Rosenkrantzowa

członek dzieln. „Śródmieście" PPS. zmarła dn. 19 marca 1936 r. i pochowana została w niedzielę, dnia 22 b. m., na cmentarzu przy ulicy Okopowej w Warszawie.

Kto w pierwszym dziesięcioleciu bieżącego stulecia bywał dłużej lub mieszkał we Lwowie, kto obracał się w kołach robotniczych i socjalistycznych lub choćby w kołach radykalizującej inteligencji, sympatyzującej z ruchem robotniczym, wreszcie w kołach „emigracji" spod caratu — ten nie mógł nie dowiedzieć się o pracy lub nie doznać serdecznej uczynności trzech sióstr Perlmutterówien, oraz założonego przez nie — a chyba pierwszego w Polsce — „Domu Kobiet" przy ul. Brajerowskiej we Lwowie, albo też musiał współpracować z niemi na różnych polach pracy społecznej i partyjnej.

Powiedziałem: „musiał", bo wszystkie trzy siostry P. (pod skróconą „firmą" znane i serdecznie nazywane „Perlmuterkami") nie pytały się, czy chcesz, czy nie chcesz, człowieku, podjąć się tej lub innej organizacyjnej pracy. — a zaprzęgały cię nieraz do niej po swojemu — biegały razem z tobą po mieście, niezmordowanie ułatwiając sukces tej pracy...

Najmłodsza z tych trzech sióstr-towarzyszek naszych, tow. Laura, zmarła właśnie obecnie w Warszawie po długiej, ciężkiej chorobie, która jej uniemożliwiła w ciągu ostatnich lat kilku dalszą pracę społeczną. Do końca pozostała jednak naszą wierną towarzyszką, dzieląc nasze troski i radości, oraz żywo interesując się rozwojem ruchu robotniczego.

Cześć jej pamięci.

Na Górnym Śląsku

Rudzkie Gwarectwo

wyrzuca bezrobotnych z „pańskich domów"

Na terenie Rudy Śl. mieszkało wielu robotników „Rudzkiego Gwarectwa" w tak zwanych pańskich domach, należących do Gwarectwa. W ciągu ostatnich lat wielu z tych lokatorów straciło pracę i nie mogło opłacać czynszu. Dyrekcja Gwarectwa postawiła obecnie do sądu masowo wnioski o eksmisje bezrobotnych. Wszystkie prośby bezrobotnych lokatorów o udzielenie im pracy, by mogli zapłacić czynsz mieszkaniowy, pozostały bez skutku. W dodatku sąd w Rudzie przychylił się do wniosków Rudzkiego Gwarectwa i orzekł przeprowadzenie eksmisji.

Zaznaczyć należy, że kapitalistów rozzuchwaliły uchwały Sejmów warszawskiego i śląskiego, które przeprowadziły zmianę dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów na niekorzyść lokatorów.

Zasypany na hałdzie

Bezrobotny Pasternak z Kończyc zbierał węgiel na hałdzie obok szybu „Klara". Podczas swej pracy nie zauważył, że hałda usuwa się. Pasternak został uderzony w nogę ciężkim kamieniem i upadł pod walącą się ścianą hałdy. Pośpieszyli mu na pomoc inni bezrobotni, którzy wydobyli go z pod gruzów z połamaną nogą i ciężkiemi obrażeniami wewnętrznemi.

Samobójstwo hitlerowca w więzieniu

Przebywający w więzieniu śledczym w Chorzowie główny komendant i organizator „Nationalsozialistische Arbeiterbewegung" Pawel Maniura z N. Bytomia, popełnił samobójstwo.

Maniura poprzecinał sobie żyły u obu rąk, powiesił się na kracie okiennej i wbił sobie nóż w okolicę serca. Po takich zabiegach samobójca zmarł b. prędko.

Jak słychać, przyczynił się Maniura przez własne zaniedbanie do wykrycia tajnej organizacji hitlerowskiej i spotkał się z ostremi zarzutami ze strony hitlerowców.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zwycięstwo młynarzy w Jarosławiu

(Kor. wł.)

Wskutek odmowy pracodawców przeprowadzenia rokowań z robotnikami w sprawie umowy zbiorowej, robotnicy młynarscy przystąpili do strajku.

Solidarne stanowisko robotników zmusiło pracodawców do zawarcia umowy zbiorowej. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 8—35 proc. od norm dotychczasowych, oraz unormowanie stosunków pracy.

Kącik radjowy

Śpiewacy przed mikrofonem

W czwartek, dnia 26 marca wystąpią w Polskiem Radjo znakomite następujące śpiewaczki i śpiewacy: o godz. 18.05 w transmisji z Katowic sopran koloraturowy Franka Morni, która przy akompanjamencie prof. K. Szafranka wykona arje koloraturowe ze znanych oper: o godz. 21.45 w ramach audycji „Nasze pieśni" — wykonują ulubieńcy publiczności, doskonali śpiewacy: Aniela Szlemińska i Tadeusz Łuczaj pieśni Witolda Friemanna. Audycja ta będzie zarówno ze względu na wykonawców, jak też na program, bardzo interesująca.

Mieszczaństwo w dziejach narodu

W związku z odsłonięciem pomnika Jana Kilińskiego, które odbędzie się w Warszawie w dniu 19 kwietnia i projektowanym wielkim zjazdem przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych i mieszczańskich. Polskie Radjo organizuje cykl odczytów pod ogólnym tytułem: „Mieszczaństwo w dziejach i życiu narodu". W cyklu tym zabiorą głos znawcy dziejów mieszczaństwa krakowskiego, lwowskiego, wielkopolskiego i warszawskiego.

Pierwszy odczyt, poświęcony mieszczaństwu krakowskiego, nadany z rozgłośni w Krakowie, wygłosi dr. Jerzy Dobrzycki w dniu 26 marca o godz. 17.05.

Mozart, Debussy, Leclair

Znakomity kompozytor i pianista Bolesław Woytowicz wykona przed mikrofonem o godz. 17.20 Sonaty Mozarta: G-Dur K. V. 309 i B-dur K. V. 333. Będzie to trzecia audycja z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta", który zapozna radjosłuchaczy z sonatami Mozarta, systematycznie ugrupowanemi. Audycja ta poprzedzona będzie słowem wstępnem prof. K. Stromengera.

Słynny skrzypek francuski Jacques Thibaud wystąpi w Polskiem Radjo o godz. 22.10, przed mikrofonem. Koncert tego słynnego artysty zgromadzi bezwątpienia wszystkich radjosłuchaczy przy aparatach radjowych. W programie utwory Leclaira, Paradisa, Mozarta, Debussy'ego i innych.

Konferencja radjowa w Paryżu

W Paryżu odbył się doroczny zjazd Unji Radjofonicznej z udziałem 29 przedstawicieli radjofonji europejskich, siedmiu radjofonji z innych kontynentów, obserwatorów, 2 członków Międzynarodowego Biura Telekomunikacyjnego i delegata Ligi Narodów.

Przewodniczący Światowej Unji p. Maurice Rambert, dyrektor radja szwajcarskiego, stwierdził dalszy przyrost abonentów w ciągu r. 1935 o 4 miljony, tak, że dziś liczba zarejestrowanych radjoabonentów dochodzi prawie do 28 miljonów. Wspomniał przytem o silnym wzroście radjoabonentów polskich.

Delegacja polska zgłosiła oświadczenie, iż stacja w Luxemburgu w dalszym ciągu zakłóca prawidłowy odbiór Warszawy w Europie, wobec czego prosi, aby umożliwić odbiór jaknajczystszy stacji raszyńskiej. Dotychczas na przeszkodzie temu stały niejednokrotnie radjostacje sąsiadujące z nami.

P. C. WODEHOUSE. 2)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła S. Kopelówna

Kiedy parę miesięcy przedtem rozeszły się wiadomości, że czcigodny Galahad Threepwood, brat hrabiego Emswortha,—najbardziej dziarski pan, jakiego tylko wyobrazić sobie można wśród tych, których wyłoniły z siebie wiktorjańskie music-halle, — zajęty jest spisywaniem wspomnień ze swej barwnej karjery złotego młodzieńca w latach dziewięćdziesiątych — wielu niezmiernie szanownych członków klas rządzących, którzy w swych gorących latach młodzieńczych dzielili z nim tę karjerę, doznało gwałtownego wstrząsu. W całym kraju dostojni hrabiowie i stateczni wicehrabiowie, którzy ongi składali kukułcze jaja w towarzystwie młodego Galahada, teraz siedzieli, trzęsąc się w swoich pantoflach na myśl, jakie to — oddawna zamknięte — „szkielety w szafach" mogą ujawnić jego wspomnienia.

Znali przecież swego Gally'ego — i imaginacja pozwalała im wyobrazić sobie z kryształową przejrzystością, w jakim rodzaju będzie książka, którą on pisze.

Czuli w swych starzejących się kościach, że będzie to zasadniczo taki utwór, o jakim krytycy mówią: „Prawdziwa skarbnica zajmujących anegdot". Dla niejednego z nich — a do tych należał najbliższy sąsiad lorda Emswortha, sir Gregory Parsloe-Parsloe z Matchingham-Hall — było to tak, jakgdyby Wszechwiedzący Anioł postanowił nagle porwać się do drukowania.

Lord Tilbury jednak patrzył na to pod innym kątem. Wiedział, — któż mógłby wiedzieć lepiej od niego — jak wielkie pieniądze kryją się w tym typie literatury. Dowodziła tego poczytność wydawanej przez niego brukowej gazetki „Pikanterje towarzyskie". Chociaż nawet redaktor jej, Percy Pilbeam, zdał swoją tekę i poszedł założyć Prywatną Agencję Wywiadowczą — ciągle jeszcze była to kopalnia złota. Lord Tilbury znał Gally'ego Threepwooda w dawnych czasach — nie intymnie, ale dość dobrze na to, aby pośpiesznie zapewnić sobie wszystkie prawa do historji jego życia — i to na niewidzianego. Wydawało mu się, że książka ta musi stać się największym przebojem roku z dziedziny kroniki skandalicznej.

Jakkolwiek więc dotkliwą była konsternacja hrabiów i wicehrabiów, gdy dowiedzieli się, że ma być rozkopana umarła przeszłość, — konsternacja ta bladła w porównaniu z tem, co poczuł lord Tilbury, dowiedziawszy się nagle, że to się nie stanie. Wszyscy wielcy ludzie mają swoje czułe punkty. Achilles miał piętę; lord Tilbury — kieszeń. Nie znosił on widoku uciekających od niego pieniędzy, a spodziewał się był, że ta książka Gally'ego Threepwooda przyniesie mu małą fortunę.

Nic więc dziwnego, że bolał nad tem i że nie mógł skoncentrować swoich myśli na „Milusińskich". Wciąż jeszcze nie przestawał boleć, gdy weszła jego sekretarka, niosąc kartkę papieru.

Nazwisko: lady Julja Fish.

W sprawie: Osobistej.

Lord Tilbury parsknął z irytacją. W takiej chwili!

— Niech jej pani powie, że jestem...

Nagle w głowie zaświtało mu przypomnienie czegoś, co usłyszał od kogoś na temat tej Julji Fish. Słowa „Zamek Blandings" zdawały się mieć z tem jakiś związek. Wrócił do biurka i wziął księgę parów Debretta, szukając pod literą E: „Emsworth Hrabia.."

Tak, jest... Lady Julja Fish... urodzona lady Julja Threepwood... Była ona siostrą tego krzywoprzysięzcy Galahada.

To zmieniało postać rzeczy. Oto odsłaniała się przed nim cudowna sposobność wyładowania części nagromadzonego w nim jadu. Jego znajomość życia mówiła mu, że ta kobieta nie przychodziłaby, gdyby nie chciała od niego czegoś, — a poinformowanie jej osobiście, że tego niewątpliwie nie otrzyma — będzie ulgą dla jego podrażnionych uczuć.

— Niech pani powie, aby tu przyszła — oświadczył.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Przyznanie świadczeń Sanatoryjnych w Ubezpieczeniach Społecznych

Według ostatnich zarządzeń w zakresie lecznictwa sanatoryjnego ubezpieczeń społecznych udzielanie leczenia w sanatorjach przeciwgruźliczych należeć będzie wyłącznie do ubezpieczalni społecznych (dotychczas poza ubezpieczalniami sanatoryjnem leczeniem przeciwgruźliczem dysponował wydział świadczeń emerytalnych pracowników umysłowych i wydział świadczeń emerytalnych robotników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych).

Udzielanie leczenia w sanatorjach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Krynicy, Iwoniczu, Truskawcu, Busku, oraz w uzdrowisku w Inowrocławiu Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, należeć będzie wyłącznie do wydziału świadczeń emerytalnych pracowników umysłowych Z. U. S. względnie jego oddziałów.

Wydział ten oraz ubezpieczalnie społeczne zgłaszać mają do siebie nawzajem, w miarę potrzeby, wnioski o przyznanie leczenia sanatoryjnego poszczególnym pracownikom umysłowym, o ile w ramach posiadanego przez siebie kontyngentu nie będą mogły udzielić potrzebnego leczenia.

Dyżury lekarzy

Dnia 26 marca noc:

1. Goldbergowa Marja, Wielopole l. 30, tel. 151-46.
2. Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75.
3. Dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21.
4. Dr. Silberberg Stefanja, Starowiślna l. 41, tel. 164-63.

Szybka jazda samochodów musi zniknąć z ulic Krakowa

Obywatelski Komitet Czystości m. Krakowa otrzymał ostatnio kilkanaście listów, w których opinja publiczna domaga się uregulowania sprawy zbyt szybkiej jazdy samochodów po ulicach miasta.

Przeprowadzone w tym kierunku badania wykazały, iż jazda z szybkością do 25 km. na godzinę nie powoduje wytwarzania kurzu, gdy tymczasem często zdarza się, iż samochody jeżdżą w mieście z szybkością 40 a nawet 60-ciu km. na godzinę. Oczywiście tak szybko pędzące pojazdy mechaniczne wydobywają z jezdni— choćby najlepiej zabrukowanej, masy zgęszczonego kurzu, zatruwając nim powietrze, a przytem niszcząc jezdnie, będące dobrem publicznem. Siła pędna wozów jest wówczas tak wielka, iż nawet z świeżo skropionej ulicy szosowanej, samochody wydobywają nawierzch zaprawę drogową, zamieniając ją na tumany pyłu.

Plagę tę należy jaknajprędzej usunąć! Stojąc na straży czystości naszego miasta i dążąc do osiągnięcia jaknajlepszego wyglądu zewnętrznego ulic i domów krakowskich, a przez to do podniesienia ogólnego poziomu higjeny, Obywatelski Komitet Czystości Krakowa zwraca się z gorącym apelem do wszystkich kierowców samochodów cywilnych i wojskowych, aby zaprzestali uprawiania zbyt szybkich jazd i harców po ulicach Krakowa; Niech w okresie nadchodzącej pory wiosennej, a potem letniej, Kraków i jego mieszkańcy uwolnieni zostaną od tej plagi, jaką są chmury obrzydliwego pyłu ulicznego.

Samobójstwo

W godzinach wieczornych w domu przy ul. Dietla 36 z II-go piętra skoczyła Fajga Weinreb matka 7-miorga dzieci, przybyła niedawno z Tarnowa. Przyjechała ona do Krakowa, aby zasięgnąć porady u okulisty, gdyż ostatnio przechodziła chorobę oczu. Gdy lekarz stwierdził, iż Weinrebowej grozi utrata wzroku, ta przejęła się tem tak bardzo, że skoczyła na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Jego wielka miłość".
ATLANTIC: „Oskarżam cię, matko".
APOLLO: „Burłak z nad Wołgi".
CAPITOL: „Roześmiane oczy".
PROMIEŃ: „Amfitrion".
STELLA: „Piotruś".
SZTUKA: „Złotowłosy brzdąc".
ŚWIT: „Pan Twardowski".
UCIECHA: „Kto ostatni całuje?"
WANDA: „Kapitan Blood".

Radjo krakowskie

PIĄTEK, dnia 27. marca

6.30 Audycja poranna 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał. 12.02 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Płyty. 13.25 Z rynku pracy. 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 „Mały Piłsudczyk". 17.00 „Skarby Polski". 17.15 Minuta poezji 17.20 Koncert Łotewskiego Chóru Mieszanego. 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Płyty. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Wiad. bieżące. 18.45 Płyty. 19.00 „Podsłuchuję i podglądam na poczcie". 19.20 Koncert. 19.35 Wiad. sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami radja. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 „Skrzynka techniczna". 22.50 „Spacer po Europie".

Historja dnia

CO, GDZIE, KIEDY I KOMU?

AMATOR CZAJNIKÓW. Z mieszkania St. Masłowskiej przy ul. Smolki 13 skradziono dnia 23. b. m. w godzinach przedpołudniowych dwa srebrne czajniki.

ZAOPATRZYLI SIĘ W NARZĘDZIA SZEWSKIE. Dnia 23. b. m. skradziono z mieszkania M. Maciejewskiego, majstra szewckiego, zam. przy ul. Rymarskiej 13, 15 par kopyt szewckich i narzędzia szewckie.

Za sprawcami powyższych kradzieży policja wszczęła poszukiwania.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr 75 czasopisma „Naprzód" z dnia 7 marca 1936 r. artykułem p. t. „Bohaterski strajk robotników fabryki „Suchard" w Krakowie na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. Praw 1919 Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby policja w czasie strajku w fabryce „Suchard" w Krakowie urządziła prowizoryczne koszary oraz, jakoby policjanci pobierali dziennie po 10 zł. od dyrekcji, natomiast prawdą jest, że wynagrodzenie za ochronę mienia fabrycznego pobierali pracownicy Straży Bezpieczeństwa „Wawel", których zarząd fabryki zaangażował.

Za Komisarza Rządu
Jan Łepkowski

Naczelnik Wydziału
Bezpieczeństwa.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Sytuacja strajkowa

Strajk szewców w Krakowie i salinarzy w Wieliczce trwa w dalszym ciągu. W czwartek odbywa się konferencja w sprawie strajku szewców.

W środę p. dyrektor Klott odbył konferencję z przedstawicielami Rady Związków Zawodowych, po czem z przedstawicielami poszczególnych związków w sprawie zatargów w poszczególnych zawodach.

Z miasta

POLSKA YMCA. — MODERNIZM W PLASTYCE

W czwartek, 26. b. m. w sali Ogniska przy ul. Krowoderskiej 8. art. mal. p. H. Krzetuska wygłosi odczyt p. t. „Modernizm w plastyce". Początek o godz. 19-ej. Wstęp wolny.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 26. marca — „Wielki Fryderyk".

Piątek, 27. marca — „Rozkoszna dziewczyna".

„TRAVIATA" opera G. Verdi'ego będzie najbliższem przedstawieniem operowem, w poniedziałek, dnia 30 b. m. W operze tej wystąpią gościnnie: nasza znakomita śpiewaczka Ada Sari, oraz świetni artyści opery warszawskiej pp.: Adam Dobosz i Eugenjusz Mossakowski.

JACQUES THIBAUD W STARYM TEATRZE. Jeden z największych potentatów gry skrzypcowej Jacques Thibaud koncertować będzie w sobotę 28 b. m. w Starym Teatrze.

TEATR „BAGATELA". Dziś i dni następnych rewja p. t. „Ras Kukra w Negusynji".

Kronika lwowska

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ WE CZWARTEK.

Okres bezczynności lwowskiej Rady miejskiej zaczyna należeć — jak się zdaje do przeszłości. Na czwartek 26 b. m. zwołane zostało w krótkim okresie czasu ponowne posiedzenie Rady. Tę gorliwość Zarządu miasta należy zapewne tłumaczyć tem, że zbliża się koniec roku budżetowego, a Rada m. dotychczas jeszcze nie ma uchwalonego budżetu na rok następny.

To też na porządku dziennym najbliższego posiedzenia są budżet dodatkowy gminy na rok 1935-36 i prowizorjum budżetowe na kwiecień 1936 r. Znajdzie się na nim także parę innych ciekawszych spraw, m. in. sprawa regulaminu miejskiej Komisji Opieki Społecznej.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH.

TEATR WIELKI: Czwartek, g. 8 w. „Ksiądz Marek".

TEATR ROZMAITOŚCI: Czwartek g. 8 w. „Trafika pani generałowej".

KRONIKA ŚLĄSKA

Zakończenie długiego procesu przeciw zakładom Hohenlohe

Na skutek jednostronnego obniżenia premji od wydajności cynku i wytrzymałości mufli przez dyr. huty cynkowej „Hohenlohe" w Wełnowcu w 1932 r. wystąpił Zw. Rob. Przem. Met. w Polsce do Sądu w obronie pokrzywdzonych robotników. Blisko 4 lata trwał ten proces. Odbyła się nawet przez Sąd Okręgowy w Katowicach wizja lokalna w zakładach Hohenlohe, po której zaproponował Sąd Okręgowy obu stronom ugodę.

Sprawy prowadził przed Sądem Okręg. adw. dr. Ziółkiewicz, w porozumieniu z tow. Tomeckim. Po dłuższych obradach doszło do zawarcia ugody.

Dzięki rzetelnej obronie klasowego Związku Metalowców i tow. dr. Ziółkiewicza otrzymają wszyscy robotnicy (pobierający premje) nadpłaty w wysokości 35 proc. z należności za czas od 1 lipca 1932 do 29 lutego 1936 r. Ponadto na przyszłość od 1 marca 1936 r. obowiązywać będzie nowa umowa, regulująca płace premjowe, na mocy której podwyższona została premja od wydajności z 36 proc. na 37 proc. od stawki taryfowej. Koszta sądowe też ponosić będą Zakłady Hohenlohe.

Robotnicy huty cynkowej mają najlepszy dowód, jak owocnie pracowała organizacja klasowa w ostatnich latach. Dziś napewno wszyscy będą chełpić się, że to oni zdobyli nadpłaty dla robotników. Ale gdzie byli w 1932, gdy załoga uchwaliła żeby wszystkie związki w obronie zarobków wystąpiły do Sądu?

Sprawa łamania umowy taryfowej na kopalni „Matylda" w Lipinach

Zarządzeniem zarządu kopalni „Matylda" w Lipinach obniżono robotnikom na powierzchni płace. W ten sam sposób zarządzono 7 godzinowy dzień pracy z obniżką zarobku.

W toku konferencji Komisarz Demobilizacyjny złożył przedstawicielom związków zawodowych i przedstawicielom dyrekcji kopalni „Matylda" oświadczenie, że zarządzenie zarządu kopalni „Matylda" stanowi niedopuszczalne łamanie taryfy, że należy w całej pełni zastosować się do taryfy i robotnikom płacić za 8 godzin pracy. Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że godzą się na skrócenie czasu pracy, jednak pod żadnym warunkiem nie mogą wyrazić zgody na obniżkę zarobków.

Wobec oświadczenia się Komisarza Demobilizacyjnego na wspomnianej konferencji robotnicy powinni podnieść pod adresem zarządu kopalni „Matylda" pretensję o zwrot potrąconego zarobku.

Trup dziecka w rzece

Mieszkańcy Słupnej w powiecie katowickim dokonali wstrząsającego odkrycia. Oto zauważyli płynące z prądem rzeki Przemszy zwłoki małego dziecka. Trupa wydobyto po drugiej stronie rzeki w Jaworznie. Jak się okazało, są to zwłoki dziewczynki lat około siedmiu. Na ciele dziecka są ślady pobicia i uduszenia.

Policja wszczęła natychmiast dochodzenia, które natrafią pewnie na dość znaczne trudności z tego względu, że niewiadomo którym korytem rzeki przypłynął trup dziecka z Białej, czy Czarnej Przemszy. To też dochodzenia będą musiały objąć znaczny obszar.

Oględziny lekarskie stwierdziły, że dziecko zostało zamordowane, a potem wrzucone do wody.

Konferencja Okręgowa P.P.S. na Śląsku Cieszyńskim

Dnia 5 kwietnia o godz. 9-ej rano odbędzie się w dużej sali „Domu Robotniczego" w Bielsku doroczna okręgowa konferencja PPS. Śląska Cieszyńskiego.

Hitlerowcy nie chcą płacić pensyj niemieckim emerytom

Jak donoszą, Rząd hitlerowski wstrzymał wypłatę emerytur i rent tym osobom, które za czasów pruskich nabyły prawo do emerytury, lub do renty, a którzy zamieszkują jeszcze na polskim G. Śląsku. Rząd niemiecki zawiadomił tych emerytów i rencistów, że mogą odebrać pieniądze w Niemczech, lecz nie wolno im wywieźć pieniędzy do Polski.

Zarządzenie to wywołało wielkie oburzenie wśród emerytów i rencistów, mieszkających na polskim Śląsku.

„Sanacja" nie dopuszcza do wieców antyhitlerowskich?

„Polonja" donosi, że na ub. poniedziałek zwołano do sali „Domu Polskiego" w Chorzowie wiec dla zaprotestowania przeciwko rozzuchwaleniu się hitlerowskich organizacyj na Śląsku, oraz uciskowi mniejszości polskiej w Niemczech. Dalej donosi to pismo, że bojówki „sanacyjne", usiłowały rozbić wiec. Doprowadziło to do bójki, w trakcie której bojówkę usunięto z sali. Tymczasem wkroczyła na salę policja, która wiec rozwiązała.

Nie znamy bliżej przyczyn, dla których „sanacja" nie chciała dopuścić do odbycia wiecu chadeckiego. Jeżeli wiec zwołany był istotnie dla zaprotestowania przeciwko warcholskiej robocie hitlerowców na polskim Śląsku, to akcja „sanacyjna" jest conajmniej dziwna!

Życie robotnicze

ZEBRANIA PPS. w d. 29. marca rb.

Nikiszowiec-Janów: o godz. 3-ej u Magiery w Janowie wiec PPS. Ref. tow. dr. Ziółkiewicz.

ZEBRANIA INWALIDÓW

dnia 26. marca

Kłodnica: o godz. 3-ej u Krząkały. Ref. tow. Marek.

dnia 29. marca

Kończyce: o g. 2-ej u Widawskiej walne zebranie inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

ZEBRANIA P. P. S.

dnia 28. marca (sobota)

Giszowiec: o g. 4-ej w świetlicy RKS. zebranie młodzieży PPS. Ref. tow. Kramorz.

Dnia 29. marca (niedziela)

Nikiszowiec: o g. 3-ej u Magiery w Janowie wiec PPS. Ref. tow. dr. Ziółkiewicz.

ZEBRANIA C.Z.G.

w niedzielę dnia 29. marca

Chorzów III. o godz. 10-ej u Michalika ref. przybędzie.

Bielszowice: o g. 15-ej u Szwedy. Ref. przybędzie.

Ruda poł.: o g. 10-ej u p. Lepiarczyka. Ref. przybędzie.

Obszary: o g. 15-ej u Barteckiego wiec górników. Ref. przybędzie.

Knurów: o g. 15-ej u Waluszki. — Ref. przybędzie.

Dnia 28. marca

Janów: o g. 15-ej w świetlicy, zestawienie listy do Rady Zakładowej. Zaprasza się zarządy oddz. Szopienic, Janowa, Nikiszowca, Giszowca i Imielina.

Wiadomości różne

U komisarza demobilizacyjnego w Katowicach rozpatrywany był wniosek zarządu huty „Walter-Croneck" w Szopienicach o unieruchomienie tego zakładu. Zagrożonych utratą pracy jest 180 robotników. Po wysłuchaniu opinji zainteresowanych stron p. Komisarz demobilizacyjny wydanie orzeczenia odroczył na miesiąc.

*

W dyrekcji Zakładów Hohenlohego odbyła się konferencja w sprawie sporu o premję robotników huty cynkowej. Na konferencji zawarto ugodę, na podstawie której dyrekcja nadpłaci 35 proc. z pretensji premjowych za czas od 1-go lipca 1932 r. do 19. lutego 1936 r. Oprócz tego ustalono nową stawkę premjową od wydajności cynku. (Piszemy o tem na innem miejscu. — Red.).

*

W hucie „Falwa" uruchomiono w tych dniach wielki piec, który od czterech tygodni był nieczynny. W ten sposób huta „Falwa" posiada dwa piece, z których jeden wybudowany został przed niedawnym czasem.

*

Według wiadomości, nadeszłych do Mysłowic, sprawa budowy ulicznego toru tramwajowego z Mysłowic do Brzęczkowic — Słupny jest podobno już przesądzona i odpowiednie roboty mają rozpocząć się w najbliższej przyszłości. Na to połączenie tramwajowe dwuch sąsiadujących z sobą gmin oddawna czekają obywatele Mysłowic, Brzęczkowic i Słupny. Czynnikiem, który przyśpieszył decyzję w sprawie budowy nowej linji tramwajowej, jest fakt bardzo szybkiego rozwoju Brzęczkowic — Słupny, które odczuwają brak wygodnej i szybkiej komunikacji z Mysłowicami i z całym obszarem pow. katowickiego oraz z Zagłębiem Dąbrowskiem

Usiłowany napad rabunkowy

Dwu nieznanych osobników, po wyważeniu siekierą drzwi wejściowych — weszło do mieszkania 76-letniego rolnika J. Kocyby w Strzebiniu, pow. Lubliniec.

Sprawcy, wtargnąwszy do wnętrza mieszkania, wezwali poszkodowanego rolnika do podniesienia rąk w górę i domagali się wydania im pieniędzy. Gdy Kocyba usiłował stawić opór, przez jednego ze sprawców został uderzony dwukrotnie obuchem siekiery w głowę z taką siłą, że utracił przytomność i, zalany krwią, padł na podłogę. Sprawcy niczego nie zrabowawszy — zbiegli.

Repertuar

TEATR POLSKI

Czwartek, 26 marca — Występ Wesołej Lwowskiej Fali o g. 20-ej.

Sobota, 28 marca — „Wesele" o g. 15.30. „Wiosenne porządki" dla PKP. o g. 20-ej.

Wtorek, 31 marca Koncert Ady Beri — godz. 20-ta.

Środa, 1 kwietnia „Wesele" godz. 20-ta.

Radio Śląskie

PIĄTEK, 27 marca.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Koncert popularny. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) — „Kucie kos". 12.40 Koncert popularny. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.35 Piotr Czajkowski: Utwory symfoniczne. 15.30 Koncert 16.15 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17.00 Skarby Polski — odczyt. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert Łotewskiego Chóru Mieszanego. 18.00 Pieśni Franciszka Schuberta. 18.30 O książce „Jan Wałach z Istebnej". 18.45 G. Palestrina: Stabat Mater — w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert symfoniczny. W przerwie Dziennik wieczorny oraz Obrazek z Polski współczesnej. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.50 Spacer po Europie — retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.